

# Andrzej Jagiełło

---

## 16. Niedziela zwykła, Panie, racz nie omijać swego sługi

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 6/1, 179-180

---

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

### 3. „Idź, i ty czyn podobnie”

Na końcu przypowieści Pan Jezus zachęca wszystkich do przyjmowania postawy miłosiernego Samarytanina: „Idź, i ty czyn podobnie”. W ten sposób można wypełnić największe przykazanie, które zostaje nam również dzisiaj przypomniane przez uczonego w Prawie: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego”. Od wypełniania tego przykazania zależy nasze życie wieczne. Pan Jezus mówi: „To czyn, a będziesz żył”.

Miłowanie każdego bliźniego może wydawać się ponad nasze ludzkie siły i możliwości. Brakuje nam nieraz cierpliwości w kochaniu naszych najbliższych. Tym bardziej trudniej nam kochać innych ludzi i z cierpliwością służyć im pomocą. Słowo Boże przynosi nam jednak nadzieję, że przykazanie miłości bliźniego nie jest ponad nasze siły. W dzisiejszym pierwszym czytaniu słyszymy słowa: „Polecenie to, które Ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem”. Chodzi o to, że sam Bóg uzdalnia nas wewnętrznie do miłowania wszystkich ludzi, ponieważ miłość Boża rozlana jest w naszych sercach przez Ducha Świętego, który jest nam dany. Tak więc, Duch Święty, który przebywa we wnętrzu człowieka pomaga mu do nieustannego czynienia dobra. Dzięki Jego obecności w nas miłość jest zawsze cierpliwa i nigdy nie ustaje.

*ks. Włodzimierz Wołyniec*

## 16. NIEDZIELA ZWYKŁA (C) – 19 VII 1998

### Panie, racz nie omijać swego sługi

#### 1. Abraham przyjmuje w gościnie Boga samego

Dobrze znamy nasze polskie przysłowie: „Gość w dom, Bóg w dom”. Dzisiejsze czytania biblijne ukazują, że początków takiej postawy wobec gości możemy szukać w bardzo dawnej przeszłości. Czyż to nasze przysłowie nie sprawdziło się już w przypadku Abrahama? Jego postawa może być przykładem dla każdego z nas.

Abraham, zobaczywszy że do jego namiotu zbliża się trzech podróżnych, postanowił ich przyjąć w swoim domu i ugościć serdecznie. Nie wiedział jeszcze, że będzie gościł samego Boga, ale przygotował się na gościnę najlepiej jak mógł. Postanowił użyczyć podróżnym wody do obmycia nóg, podać najlepsze jedzenie i umożliwić odpoczynek przed dalszą drogą. Jak postanowił, tak uczynił. Wyszedł naprzeciw gościom i zachęcał do wejścia: „O Panie, jeśli jestem tego godzien, racz nie omijać swego sługi!” Był bowiem człowiekiem szlachetnym, dobrym. To właśnie dzięki takiej postawie wobec innych spotkała go nagroda. Usłyszał zdanie, na które czekał wiele lat. Jego żona Sara, mimo podeszłego wieku ma zostać matką, a on ojcem. „O tej porze za rok znów wrócę do ciebie, twoja zaś żona Sara będzie miała wtedy syna”. Bóg, który przyszedł w gościnę do Abrahama, obdarzył go tym, co było dla niego największą nagrodą. I słowa obietnicy dotrzymał. Bóg za wszelką cenę dotrzymuje!

## 2. Marta i Maria goszczą Jezusa

Jak Abraham przyjmował podróżnych nie wiedząc, że pod swym dachem czyni miejsce Bogu, tak Marta i Maria, siostry Łazarza, przyjmowały gościnie Mistrza z Nazaretu na długo wcześniej niż potrafiły w Nim rozpoznać Mesjasza, Syna Boga Żywego. Obie siostry przyjmowały Jezusa z serdecznością, choć każda z nich okazywała ją na swój sposób. Marta chciała okazać swą życzliwość dla Jezusa przez troskę o to, by miał co zjeść, gdzie się przespać, by nie zabrakło niczego dla Niego i dla apostołów, gdy chcieli odpocząć z dala od gwaru Jerozolimy. Nie ważne było dla niej, że trzeba tyle sił włożyć w swą posługę. Inaczej przyjmowała Jezusa Maria. Ona cała zamieniała się w słuch. Chciała usłyszeć każde słowo Jezusa, o wszystko Go wypytać. Ciekawa była każdej nowej przypowieści, których tyle Jezus opowiadał uczniom. W tym zasluchaniu, zostawiała czasem Martę samą przy pracach domowych. Ale i jej postawę zasluchania pochwalili Chrystus. Bo dobry gospodarz nie tylko podzielił się z przybyszem kawalkiem chleba ale również będzie skłonny go wysłuchać, przejąc się jego sprawami, okazać swe serce. Tak rozumiała swe obowiązki gospodarza Maria.

Znamy z Ewangelii inne jeszcze spotkania Jezusa z Martą i Marią. Gdy zachorował ich brat Łazarz posłały po Jezusa, bo uwierzyły, że niczego o co poprosi nie odmówi Mu Ojciec Niebieski. A Jezus dowiedziawszy się o chorobie i śmierci przyjaciela, przybył do nich, aby je pocieszyć po bracie. To wówczas zatroskana Marta wypowiedziała słowa pełne wiary: „Panie! Ja wciąż wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat”. Konsekwencją tej wiary było wskrzeszenie Łazarza. Bo Bóg przychodząc do człowieka daje mu życie!

## 3. I ty zaproś Chrystusa do swego domu. Otwórz drzwi Zbawicielowi!

Bóg nie gardzi gościną człowieka. Chce jednak, aby ten otworzył Mu drzwi swego serca. „Oto stoję u drzwi i kołaczę.” – mówi Pan. Od nas zależy czy przygotujemy nasze serca, aby Chrystus mógł uczynić zeń swe mieszkanie. Pamiętamy gdy jako dzieci przeżywając uroczystość Pierwszej Komunii Św. śpiewaliśmy: „Pan Jezus już się zbliża, już puka do mych drzwi. Pobiegnę Go przywitać, z radości serce drży...” Czy po latach nadal tak serdecznie czekam na odwiedziny Chrystusa? Z radością nieraz wyczekuję na przyjście gości. A czy może być Gość bardziej pożądany niż sam Jezus Chrystus?

Zwracał na to uwagę Jan Paweł II gdy w dzień uroczystej inauguracji swego pontyfikatu wołał: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi! Nie bójcie się!” To było najważniejsze przesłanie tego dnia. Ojciec Święty ukazał w ten sposób, że chce być papieżem otwartych drzwi... Sam gościnny, lubi z gościny korzystać. Chyba nie było takiego drugiego Papieża, przed którym otworzyło się gościnie tak wiele drzwi w większości krajów świata na wielu kontynentach. Jan Paweł II otwiera te drzwi w sercach tak wielu ludzi, od najstarszych do najmłodszych, dla Chrystusa. Otwiera je dla Boga. I ty otwórz swoje drzwi Chrystusowi!

*Ks. Andrzej Jagiełło*